

JERZY DOROSZEWSKI
Lublin

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA NA LUBELSZCZYŹNIE W LATACH 1918 - 1939

1. ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

Ludność narodowości niemieckiej w województwie lubelskim stanowili potomkowie dawnych kolonistów osiedlających się w latach 1815 - 1915. Szczególne nasilenie kolonizacji przypadało na drugą połowę XIX w. W powiatach należących do guberni lubelskiej (biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, lubartowski, lubelski, nowoaleksandryjski, tomaszowski, zamojski) w 1897 r. zamieszkiwało 25.528 osób narodowości niemieckiej, co stanowiło 2,2% ogółu mieszkańców. W 9 powiatach guberni siedleckiej (białski, garwoliński, konstantynowski, łukowski, radzyński, siedlecki, sokołowski, węgrowski, włodawski) w 1910 r. liczba ludności niemieckiej wynosiła 15.359 osób, tj. 1,6%¹. Koloniści ci od początku tworzyli zorganizowane i zwarte skupiska i przez długi okres zachowali znaczną odrębność. W dalszym ciągu używali języka niemieckiego, wyznawali inną religię (większość była wyznawcami kościoła augsbursko-ewangelickiego — luterńskiego, a niektórzy kościoła reformowanego — kalwińskiego), wyróżniali się kulturowanymi zwyczajami. Ich gospodarstwa rolne odznaczały się wyższą kulturą gospodarowania i większą towarowością. Proces polonizacji, jakiemu siłą rzeczy podlegali, przebiegał w odmienny sposób w różnych powiatach. Najszybciej ulegli polonizacji w Ordynacji Zamojskiej i w innych rejonach Zamojszczyzny. Wszędzie tam, gdzie mieszkali pojedynczo lub w obrębie dużych wsi polskich (Białobrzegi, Huszczka, Korchów) czy też w pobliżu miast (Sabaudia koło Tomaszowa i Sitaniec koło Zamościa), proces ten zakończył się przed 1900 r. Zupełnie odmiennie wyglądała sytuacja w powiatach chełmskim, lubartowskim i lubelskim. Tutaj jeszcze w drugiej połowie XIX w. koloniści niemieccy zachowali pełną odrębność. W dalszym ciągu posługiwali się językiem niemieckim, a polski znali zazwyczaj bardzo słabo; prowadzili we własnym zamkniętym

¹ W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815 - 1915*. Lublin 1969, ss. 129 i 134.

środowisku życie rodzinne, towarzyskie i religijne (religia protestancka w języku ojczystym)².

Okres pierwszej wojny światowej i czasy bezpośrednio po jej zakończeniu przyspieszyły nieco proces polonizacji. Wprawdzie utrzymały się nadal niektóre wsie całkowicie niemieckie (Zdanne i Wierzchowiny w powiecie krasnostawskim, Michalin zwany Michelsdorf, Skorodnica, Hola, Zamoładycze, Kamień, Hańsk, Ujazdów, Szczęśniki we włodawskim i inne)³, to jednak nastąpiło pewne przemieszczenie i wymieszanie ludności. Równocześnie uległy likwidacji bądź zawiesiły działalność instytucje utrwalające narodowe tradycje jak kościół i szkolnictwo religijne, tzw. kantoraty. W wyniku procesów migracyjnych uległa zmianie liczba ludności pochodzenia niemieckiego. Na podstawie pierwszego spisu powszechnego z 30 września 1921 r. odnotowano w województwie lubelskim 18.013 osób różnych wyznań ewangelickich, z których 10.824 podawała narodowość niemiecką⁴. W dziesięć lat później, podczas drugiego spisu powszechnego (9 grudnia 1931 r.), liczba ludności wyznań ewangelickich wynosiła 23.224, z czego 14.710 osób⁵ uznało język niemiecki za swój język ojczysty. Zarówno jednak język, a szczególnie wyznanie, nie decydowały ostatecznie o narodowości; przytoczone liczby powiększały zatem nieco rzeczywisty stan ludności niemieckiej. Do tej grupy zaliczano również i inne narodowości. W 1939 r., na zlecenie władz administracyjnych, rozpoczęto badania językowe w celu jednoznacznego ustalenia liczby Niemców. Do wybuchu wojny nie zostały one zakończone, ale w oparciu o częściowe wyniki już w kwietniu tego roku stwierdzono, że „... wśród kolonistów powszechnie niemieckimi zwanymi znajdują się również osoby pochodzenia holenderskiego i znaczna ilość Kaszubów”⁶.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległej Polski ludność pochodzenia niemieckiego nie wykazywała tendencji narodowościowych bądź separatystycznych. Na Lubelszczyznę nie docierały wpływy niemieckich legalnie istniejących stowarzyszeń kulturalno-oświatowych czy też partii politycznych. Dawni koloniści niemieccy w niektórych powiatach (chełmski, włodawski) zaczęli zmieniać swój stosunek do Polski około 1930 r.; zachowując się w dalszym ciągu lojalnie wobec Polski, z coraz większą sympatią odnosili się do *Deutscher Volksverband in Polen*

² Tamże, ss. 229 i 231.

³ „Kamena”, nr 19/1981.

⁴ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r.* Tom 18, Warszawa 1927, s. 86.

⁵ *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 grudnia 1931 r.* Statystyka Polski. Seria C, z. 85, Warszawa 1938, s. 26.

⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAPL), Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL), Wydz. Społ. Polit. 184, k. 65.

(DVV) — Niemieckiego Związku Ludowego. Zasadnicze przeobrażenia nastąpiły po zwycięstwie faszyzmu w Niemczech i zmianie charakteru niemieckich partii politycznych w Polsce, głównie DVV.

Niemiecki Związek Ludowy powstał jesienią 1924 r. i obejmował swym zasięgiem przede wszystkim województwo łódzkie i warszawskie. Była to organizacja nacjonalistyczna i prawicowa, która w swych założeniach przewidywała utrzymanie niemczyzny i zwalczanie asymilacji, z zachowaniem jednak form umiarkowanych. W miarę upływu czasu program tej partii ulegał zasadniczym zmianom, a ostatecznie ustalony został na dwu kolejnych zjazdach (maj 1929 r. i czerwiec 1930 r.), kiedy to skierowano bardzo ostre ataki na państwo polskie. 31 lipca 1931 r. kierownictwo DVV przekazało do Ligi Narodów petycję, w której oskarżano państwo polskie o stosowanie ucisku narodowego i kulturalnego wobec Niemców⁷. Po dojściu do władzy Hitlera entuzjastycznie przyjmowano wszelkie decyzje i posunięcia polityczne Niemiec, zaś obchodzenie uroczystości wprowadzonych w III Rzeszy stało się wręcz ceremoniałem. DVV podjął równocześnie ze zmianą programu politycznego — niezwykle intensywną działalność organizacyjną na wschodnich terenach kraju, dążąc do uzyskania wpływów we wszystkich większych skupiskach ludności niemieckiej. Zakrojona na szeroką skalę propaganda przyniosła pewne rezultaty, bowiem z czasem powstały oddziały tej partii w województwach białostockim, kieleckim, a nawet na Wołyniu.

Nasilenie działalności Niemieckiego Związku Ludowego nie ominęło również województwa lubelskiego. Trzeba jednak zauważyć, że Lubelszczyzna stosunkowo długo opierała się naporowi niemczyzny. Systematycznie ponawiana działalność emisariuszy spowodowała w końcu rozbudzenie cech narodowych. Głównym rejonem działania wysłanników DVV stał się powiat chełmski. Pod ich wpływem już w 1933 r. zaczęto w niektórych miejscowościach występować z żądaniem nauczania języka niemieckiego w polskich szkołach. Była to jednak ciągle jeszcze działalność nie zorganizowana i głęboko zakonspirowana. Inicjatorami odradzania się ruchu nacjonalistycznego w powiecie chełmskim byli kantorowie (Juliusz Linder z Woli Korybutowej, Rudolf Krygier ze wsi Zaróbkki, Rudolf Prybe z kolonii Bekiesza) i inni przedstawiciele narodowości niemieckiej znani ze swych antypolskich wystąpień (August Rosen, Adolf Nikiel)⁸. Po powołaniu ogniw DVV stali się oni czołowymi przywódcami ruchu narodowo-socjalistycznego na tym terenie, obejmując swym zasięgiem również powiaty sąsiednie.

⁷ M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1919 - 1939*. Łódź 1962, s. 32.

⁸ WAPL, UWL, Wydż. Społ. Polit. 499, k. 5 - 7.

Pierwsze oddziały Niemieckiego Związku Ludowego zostały zarejestrowane w lutym 1937 r. w kolonii Łazy (gmina Gołębki) w powiecie łukowskim, z inicjatywy nauczyciela Adolfa Jakubowskiego. Oddział ten liczył 25 członków, a drugi — zarejestrowany w październiku 1937 r. we wsi Zawada (pow. Lubartów) — skupił 13 członków. Najintensywniejszy okres rozwoju DVV przypada na 1938 r. W okresie od lutego do grudnia tego roku w powiecie chełmskim powołano oddziały w 16 koloniach (Bachus-Wanda, Bekiesza, Bielin, Bogdanka, Gotówka, Janowice, Karolinów, Ludwinów, Malinówka, Piaski, Skordiów, Stefanów, Stręczyn Nowy, Teosin, Tomaszówka, Zaróbki) oraz w 7 wsiach (Bukowa Mała, Felczyn, Ruda, Stawek, Syczów, Wola Korybutowa). Również w 1938 r. powstały 4 oddziały w powiecie włodawskim (w koloniach Dębowiec, Dubeczno, Kulczyn, Wytyczno) oraz po jednym w powiatach: hrubieszowskim (kolonia Radziejów) i lubelskim (kolonia Malinówka). Oprócz wymienionych istniały jeszcze 2 oddziały w powiecie garwolińskim i 1 w powiecie siedleckim (w miejscowościach bliżej nieokreślonych). Łącznie więc stan organizacyjny DVV w województwie lubelskim do chwili wybuchu drugiej wojny światowej wynosił 34 oddziały⁹.

Nieco wcześniej od Niemieckiego Związku Ludowego rozpoczęła działalność na Lubelszczyźnie druga czołowa niemiecka partia nacjonalistyczno-faszystowska w Polsce *Jungdeutsche Partei (JDP)* — Partia Młodo-niemiecka. Powołana do życia w 1921 r. na Śląsku Cieszyńskim początkowo nie miała zwolenników. Po zwycięstwie faszyzmu w Niemczech przyjęła najbardziej skrajny kierunek polityczny i stała się głównym ugrupowaniem wśród Niemców opowiadających się za III Rzeszą. Systematycznie stosowała zjadliwą krytykę stosunków w Polsce i podkreślała swoją odrębność narodowo-niemiecką. Członkowie JDP demonstrowali swoją przynależność partyjną przez oficjalne noszenie odznak, używanie języka niemieckiego czy najbardziej prowokacyjnego stosowania pozdrowień hitlerowskich w stosunku do Polaków¹⁰.

W latach 1936 - 1938 JDP podjęła wielką ekspansję na województwo lubelskie. W roli agitatorów występowali odwiedzający Lubelszczyznę czołowi przywódcy partii z Warszawy R. Breyer, K. Egerman, J. Mack, O. Walter, K. Zimmerman oraz H. Balzer z Wejherowa. Terenem ich działalności były przede wszystkim powiaty: chełmski, garwoliński, lubartowski, łukowski i węgrowski¹¹. Efekty prowadzonej propagandy okazały się niewielkie. W lutym 1936 r. w Podolu Nowym gmina Wilga (powiat Garwolin) powołany został pierwszy oddział tej organizacji, który

⁹ Tamże, 182, k. 42, 244; 183, k. 14 - 66.

¹⁰ M. Cygański, *op. cit.*, s. 72.

¹¹ Tamże, s. 98.

liczył 21 członków, zaś w grudniu tego roku drugi w kolonii Brzeście gmina Stężycza (także w powiecie garwolińskim) z liczbą 41 członków. Były to jedyne oddziały, jakie zdołano zorganizować w województwie¹².

Wobec nikłych efektów zanotowanych w początkowym okresie, kierownictwo *JDP* podjęło nową próbę agitacji, kierując płatnych funkcjonariuszy na dłuższy okres na omawiane tutaj tereny. W miesiącach wiosennych 1938 r. przebywał w Lublinie Erich Bernau, na stałe zamieszkały w Koninie. Próbował tutaj nawiązać kontakty z miejscową kolonią niemiecką w celu zorganizowania ogniw *JDP* lub innej pokrewnej organizacji. Misja zakończyła się jednak niepowodzeniem, ponieważ rzekomi Niemcy uważali się za Polaków. Podobną próbę podjął również w środowisku wiejskim; agitacja wśród rolników podlubelskich wsi zakończyła się zupełnym fiaskiem, bowiem — jak stwierdził — „koloniści niemieccy są bojaźliwi i obawiają się represji, wskutek czego nie chcą nawet słyszeć o zorganizowaniu niemieckiej placówki politycznej”¹³. W tym czasie wyjeżdżał też na kilka dni do Białegostoku, gdzie stwierdził możliwość założenia jedynie placówki handlowej. Tak więc akcja Ericha Bernaua zakończyła się niepowodzeniem organizacyjnym. Mógł się natomiast wykazać innymi wynikami swej działalności; w oparciu o posiadane mapy sporządzał odpowiednie szkice i opracowywał meldunki, które przekazywał do swoich agend w Koninie, Poznaniu i Sępólnie oraz centrali w Bielsku¹⁴. Dokonał więc dokładnej penetracji terenu, przygotował materiał dla swoich następców, a wykonane szkice i naniezione na mapie informacje służyły nie tylko celom organizacyjnym, lecz miały charakter w istocie wywiadowczy.

W początkach 1938 r. centrala Partii Młodoniemieckiej w Bielsku zorganizowała (nie przewidziane statutem) stałe przedstawicielstwo na województwo lubelskie, a jej płatnym funkcjonariuszem mianowany został Heinrich Balzer. W październiku 1938 roku przeniesiono go z podobną misją do Łucka, a na jego miejsce skierowano Karla Zimmermana, dotychczas działającego w Warszawie. Obydwaj jednak nie mogli wykazać się sukcesami organizacyjnymi (najczęściej trafiali na teren opany wcześniej przez *DVV*). W tej sytuacji centrala *JDP* podjęła w marcu 1939 r. decyzję o likwidacji swojego przedstawicielstwa na Lubelszczyźnie i przyłączyła teren województwa lubelskiego do okręgu wołyńskiego¹⁵.

Likwidacja stałej agentury w Lublinie nie oznaczała zawieszenia dzia-

¹² WAPL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 179, k. 104; 181, k. 276.

¹³ Tamże, 183, k. 52.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, 183, k. 75; 184, k. 64.

łałności JDP, ponieważ również po podjęciu wymienionej decyzji poszczególne powiaty penetrowane były przez agitatorów. Już w lipcu 1937 r. usiłowano werbować kolonistów we wsi Zezulin (pow. Lubartów), lecz starostwo nie wyraziło zgody na urządzenie zebrania i sprawa upadła. Prowadzona w tym czasie w powiecie chełmskim propaganda także nie przyniosła rezultatów. W październiku 1938 r. w powiecie Węgrów podobną akcję podjęli studenci z Warszawy W. Zimmerman i J. Mach, jednak ich próby spełzyły na niczym. W kolonii Łazy (powiat Łuków) powołaniu placówki zdecydowanie przeciwstawił się miejscowy pastor¹⁶. Na terenie powiatu garwolińskiego, gdzie istniały dwa zarejestrowane oddziały (kolonie Brzeście i Podole Nowe), od początku rozwinięto niezwykle aktywną działalność propagandową, zmierzającą do pozyskania członków z innych miejscowości i sąsiednich gmin. Służyły temu urządzone zgromadzenia i uroczystości. W Podolu Nowym 24 maja 1936 r. uczestniczyło w zebraniu publicznym około 400 osób, w tym 15 z sąsiednich gmin. Zgromadzenie, a w rzeczywistości wiec publiczny z udziałem wysłanników z Warszawy, w całości poświęcony został agitacji na rzecz JDP. W przemówieniach akcentowano przede wszystkim rzekome krzywdy mniejszości niemieckiej i nawoływano do organizowania się dla wspólnej obrony. W tejże miejscowości w dniach 14 - 26 grudnia 1936 r. zorganizowano kurs kulturalno-oświatowy z udziałem 56 osób. W kolonii Brzeście, jak i w Podolu Nowym odbyły się 9 i 23 maja 1937 r. uroczystości majowe tzw. *Maiblume*, w których uczestniczyło ok. 230 osób; charakter tych imprez nie odbiegał od wcześniej wymienionych; przemówienia wygłaszano wyłącznie w języku niemieckim¹⁷. Duża aktywność obu ogniw garwolińskich i uprawiana agitacja w innych powiatach daleko wykraczała poza zatwierdzone ramy statutowe. Wobec stwierdzenia faktów jednoznacznie świadczących o działalności antypaństwowej, podjęto decyzję (30 lipca 1938 r.) o zawieszeniu kół zarówno w kolonii Brzeście, jak też w Podolu Nowym¹⁸, co oznaczało ostateczną likwidację Partii Młodziemieckiej w województwie lubelskim. Od tej pory przeszła ona do konspiracji.

Pełny stan organizacyjny mniejszości niemieckiej w całym okresie międzywojennym na Lubelszczyźnie obejmował 34 oddziały DVV, 2 oddziały JDP i 1 koło młodzieżowej organizacji religijnej *Jugendbund* w powiecie łukowskim. Nie posiadały swoich przedstawicielstw inne organizacje jak np. *Deutscher Kultur- und Wirtschaftsbund (DKuWB)* — Niemiecki Związek Kulturalno-Gospodarczy czy ugrupowanie narodowo-

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, 179, k. 63, 276; 182, k. 114.

¹⁸ Tamże, 183, k. 75.

-socjalistyczne *Landesgruppe Polen der NSDAP*, stanowiące ekspozyturę *Auslands-Organisation NSDAP*. O rozmiarach wpływów i rzeczywistych efektach uprawianej propagandy nie zawsze świadczyła liczba oficjalnie zarejestrowanych ogniw partyjnych; ich zasięg był zazwyczaj szerszy niż wynikało to z samej liczby istniejących kół. Grupowały one także członków z miejscowości sąsiadujących oraz systematycznie wzrastającą liczbę sympatyków ruchu narodowosocjalistycznego.

Prowadzona propaganda, trudna czasami do uchwycenia, przybierała różne formy i ramy. Najczęściej były to zebrania i uroczystości, ale obok tego starano się upowszechnić czytelnictwo niemieckich książek i czasopism, rozprowadzano odznaki organizacyjne. Agitacją obejmowano różne grupy zawodowe i wiekowe oraz wszystkie dziedziny życia społecznego. W powiecie chełmskim, opanowanym przez DVV, szczególną uwagę przywiązywano do zagadnienia wychowania dzieci w duchu narodowosocjalistycznym. Sprowadzano podręczniki i czasopisma dla dzieci z Niemiec, równocześnie bojkotując książki zalecane przez polskich nauczycieli. Wymieniany uprzednio Juliusz Linder podjął podczas wakacji w 1938 r. próbę zorganizowania 2-miesięcznej wycieczki do Niemiec dla 75 dzieci. W roli oficjalnego organizatora wystąpił Związek Młodzieży Polskiej w Niemczech p.n. „Dobroczynność”¹⁹; cała akcja nie doszła do skutku w wyniku interwencji władz polskich. Rolników nakłaniano do pozbywania się gospodarstw i przenoszenia na tereny zachodnie Polski lub do Niemiec, w efekcie czego do końca 1938 r. wyjechało z terenu województwa lubelskiego 47 osób (23 z powiatu Włodawa, 22 z powiatu Chełm oraz po jednym z powiatów Garwolin i Radzyń)²⁰. Rozwinięto silną agitację na rzecz wyjazdu do Niemiec robotników sezonowych. W istocie rzeczą był to nielegalny przemysł (głównie przedpoborowych) celem przeszkolenia wojskowego w III Rzeszy. Po odbyciu szkolenia dywersyjno-szpiegowskiego część z nich wracała w swoje rodzinne strony, innych osiedlano na terenach północno-zachodnich Polski z ustalonymi zadaniami na wypadek konfliktu z Niemcami. W kwietniu 1939 r., po stwierdzeniu wymienionych faktów, Urząd Wojewódzki w Lublinie pozbawił obywatelstwa polskiego jednego z mieszkańców Karolinowa (powiat Chełm) który przebywał w Gdańsku i należał do SA. W stosunku do dalszych 7 osób podjęto podobne czynności wyjaśniająco-przygotowawcze²¹.

Podobną działalność prowadziła również JDP. Pod pozorem zajęć sportowych organizowała wyjazdy młodzieży niemieckiej do schronisk

¹⁹ Tamże, k. 52.

²⁰ Tamże, k. 166.

²¹ Tamże, 184, k. 64.

Beskidensportverein i *Wintersportverein* w celu przeszkolenia wojskowego. Szczególnym uznaniem cieszył się Szczyrk, będący punktem kontaktowym organizacji hitlerowskich w Polsce. Bezpośrednio przed wybuchem wojny działacze JDP przystępowali do tworzenia wojskowych bojówek zwanych *Freikorpsami* ²².

Propaganda hitlerowska uprawiana przez niemieckie organizacje polityczne nie omieszczała wykorzystać dla swych celów specyfiki narodowościowej Lubelszczyzny. Na tym odcinku szczególną rolę odgrywał DVV, działający w powiatach, gdzie znaczny procent mieszkańców stanowili Ukraińcy. Drogą podsycania antagonizmów narodowościowych starano się szerzyć defetyzm; głoszone więc hasła o niemieckich planach utworzenia niepodległej Ukrainy, nawoływano do tworzenia tzw. oddziałów samoobrony przed Polakami. Ustalone powyższe fakty zadecydowały o wystąpieniu Urzędu Wojewódzkiego (w kwietniu 1939 r.) do Ministra Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o likwidację placówek Niemieckiego Związku Ludowego na terenie województwa lubelskiego ²³.

2. DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA

Rozwój oświaty wśród mniejszości niemieckiej na Lubelszczyźnie wyraźnie różnił się od stanu, jaki obserwowano u Ukraińców i Żydów. Potomkowie dawnych kolonistów stanowili najskromniejszą grupę narodowościową. Ulegli w znacznym stopniu polonizacji, a zanik instytucji kulturotwórczych — a więc prywatnego szkolnictwa niemieckiego i kantoratów — proces ten przyspieszył. Nie odnotowano również ścisłych kontaktów tej mniejszości z ludnością niemiecką, zamieszkującą w Polsce centralnej i na Śląsku. Potwierdzał je brak jakichkolwiek wpływów legalnie działających niemieckich stowarzyszeń oświatowych. Zaznaczyć trzeba, że stowarzyszenia takie, jak Niemiecki Związek Kultury na Polskim Śląsku (*Deutscher Kulturbund für Polnisch-Schlesien*) z siedzibą w Katowicach (prowadził kursy, wykłady i odczyty), Uniwersytet Ludowy dla Niemców w Dornfeld koło Lwowa (organizujący stacjonarne kształcenie kursowe), Związek Niemieckich Bibliotek Ludowych w Katowicach czy powołane w 1926 r. na terenie b. zaboru rosyjskiego Niemieckie Zrzeszenie Kulturalne (*Deutscher Kulturverband*) ²⁴ rozwijały w tym czasie różnorodną i rozległą działalność.

²² „Kamena”, nr 19/1981.

²³ M. Cygański, *op. cit.*, s. 127.

²⁴ F. Seefeldt, *Oświata dorosłych wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. Przewodnik Oświaty Dorosłych* (1928), Warszawa 1929, ss. 224 - 226.

Zupełnie nowy etap w życiu mniejszości niemieckiej w województwie lubelskim nastąpił po zwycięstwie faszystów w Niemczech. Dwie czołowe niemieckie partie faszystowskie *Deutscher Volksverband in Polen* i *Jungdeutsche Partei*, obok niezwykle silnej działalności organizacyjnej i wzmoczonej propagandy politycznej, podjęły również odpowiednią pracę oświatową. Szczególną aktywność wykazywał DVV. Organizował on cały aparat tajnego nauczania, wykorzystując lokalne siły pomocnicze i wędrownych nauczycieli. W ramach zajęć pozaszkolnych, prowadzonych przez siły pomocnicze, odbywało się nauczanie języka niemieckiego, historii i geografii Niemiec. Głównymi organizatorami i kontrolerami prowadzonej pracy byli nauczyciele wędrowni. Objeżdżali oni przydzielony im rejon, udzielali wskazówek merytorycznych i metodycznych siłom pomocniczym oraz rodzicom, ustalali program pracy i przeprowadzali egzaminy. Nie ograniczali zresztą swojej roli tylko do działalności oświatowej. Z całą pewnością stali się głównymi agitatorami partii, a często pozostawali na usługach wywiadu III Rzeszy²⁵.

Pierwsze objawy nacjonalistycznej agitacji oświatowej na terenie województwa lubelskiego uwiarydociły się jeszcze w lutym 1933 r. we wsi Stawek gmina Wiszniewice (powiat Chełm); uczniowie szkoły powszechnej pochodzący z rodzin kolonistów niemieckich zaczęli coraz częściej mówić, że nie chcą się uczyć języka polskiego i historii Polski, lecz języka niemieckiego i historii Niemiec. Podobne poglądy zaczęli wyrażać rodzice, a jeden z nich zapowiadał, że nie pozwoli swoim dzieciom na dalszą naukę w języku polskim. W toku akcji wyjaśniającej okazało się, że jest to efekt agitacji i nielegalnie prowadzonych zajęć z dziećmi przez Juliusza Lindnera, kantora z Woli Korybutowej. Przy okazji stwierdzono, że Juliusz Lindner utrzymuje bliskie kontakty z Rudolfem Prybe, kantorem z kolonii Bekiesza w gminie Olchowiec, podejrzanym o podobną działalność²⁶.

W połowie 1933 r. zjawisko odmawiania nauki języka polskiego, geografii i historii Polski wśród dzieci pochodzenia niemieckiego zaobserwowano już w wielu wsiach powiatu chełmskiego, m. in. w Woli Korybutowej (gmina Siedliszcze), koloniach Janowicy, Stefanów i Zaróbki (gmina Wojsławice). Po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń okazało się, że w gminie Siedliszcze od dłuższego czasu kantor Juliusz Lindner organizował trzy razy w tygodniu rzekomo naukę religii, w rzeczywistości jednak prowadził lekcje języka niemieckiego i historii Niemiec, czym wszczepiał ideologię nacjonalistyczną, a nade wszystko wrogo nastawiał młodzież do państwa polskiego. We wsi Zaróbki identyczną dzia-

²⁵ M. Cygański, *op. cit.*, s. 168, przyp. 46.

²⁶ WAPL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 499, k. 5.

łałość prowadził kantor z tej miejscowości Rudolf Krygier. Równocześnie obaj wymienieni kantorowie utrzymywali ścisłe stosunki ze znanymi w powiecie niemieckimi agitatorami Augustem Rosenem i Adolfem Niekielem. Wszyscy wymienieni podjęli również podobne akcje wśród mieszkańców dorosłych. Dla uzyskania jak największych wpływów w całym środowisku ludności niemieckiej zaczęto organizować wspólne modlitwy. W istocie rzeczy stanowiły one tylko przykrywkę dla prowadzonej agitacji politycznej, mającej na celu upowszechnienie ideologii faszystowskiej. Coraz prężniej zorganizowana i prawie zupełnie jawna działalność nacjonalistyczna spotkała się z odpowiednią reakcją władz polskich. Przeprowadzone dochodzenie policyjne potwierdziło je w pełni, w związku z czym podjęto odpowiednie decyzje. Zostały zlikwidowane zbiorowe modlitwy osób dorosłych, natomiast lekcje religii dla dzieci mogły się odbywać wyłącznie w budynku szkolnym. Równocześnie całe środowisko niemieckie, a szczególnie organizatorzy przedstawionych akcji (w tym wymienieni kantorowie) zostali poddani ścisłej obserwacji ze strony aparatu policyjnego²⁷. Podjęte środki represyjne ograniczyły jedynie nielegalną działalność; uprawiano ją nadal, w bardziej zakamuflowanej formie.

Wspomniany już Juliusz Lindner od 1937 r. stał się głównym przywódcą Niemieckiego Związku Ludowego na całą Chełmszczyznę i utrzymywał stosunki ze środowiskami niemieckimi w innych rejonach województwa. Przeniósł się z Woli Korybutowej i zamieszkał w Chełmie, skąd miał daleko większe możliwości kontaktów. Jego mieszkanie stało się miejscem spotkań działaczy regionalnych i emisariuszy przyjeżdżających z Bydgoszczy, Lwowa, Łodzi i Poznania. 19 listopada 1938 r. została skierowana do Chełma (i zamieszkała u Juliusza Lindnera) wysłanniczka lwowskiego oddziału DVV Gertruda Manz. Przybyła ona z zadaniem przeprowadzenia kontroli prowadzonych prac oświatowych oraz odbycia odpowiednich zajęć z dziećmi i dorosłymi. W przesłanym liście do działaczki DVV w Bydgoszczy (faktycznie był to raport przekazany do oddziału bydgoskiego) dokonała ona pełnej oceny stosunków panujących w chełmskich wsiach. Stwierdziła m.in.:

„... strasznie tu potrzeba oświecać ludzi. Są oni bardzo biedni. Wszystkie dzieci chodzą do szkół polskich, niemieckich zaś w ogóle nie ma. Młodzież nie umie po niemiecku ani pisać ani czytać, ba, nawet tak strasznie słabo mówi, że wielu wstydzi się mówić po niemiecku”²⁸.

Jej bezpośrednia działalność we wsiach powiatu chełmskiego, znajdującymi się pod wpływami Niemieckiego Związku Ludowego, miała

²⁷ Tamże, k. 7.

²⁸ Tamże, 183, k. 165.

różnorodny charakter. Skoncentrowała się na pracy z dorosłymi i młodzieżą. Każdego wieczora odbywała spotkania (dla zmylenia podejrzeń, za każdym razem w innym mieszkaniu) i uczyła młodzież czytać; pisać i śpiewać po niemiecku. Dla tych, którzy nie mogli korzystać z zajęć wieczornych, organizowała nauczanie indywidualne oraz grupowe w ciągu dnia. Niezależnie od tego raz w tygodniu urządzała zebrania dla kobiet i oddzielnie dla dziewcząt (tych ostatnich było szczególnie dużo — ok. 200 osób) z okolicznych wsi. Podczas spotkań prowadziła pogadanki na temat roli kobiety w rodzinie niemieckiej i zasad wychowania dzieci w duchu narodowosocjalistycznym. Po zakończeniu swej 2-tygodniowej misji w powiecie chełmskim udała się na teren powiatu włodawskiego. 3 grudnia 1938 r. znalazła się w kolonii Kulczyn i zamieszkała u podwójciego (z pochodzenia Niemca). Była to jej baza wypadowa, z której udawała się na objazd wsi. Z racji zdecydowanie skromniejszego zasięgu DVV w tym powiecie, podstawowe zajęcia odbywała w kolonii Kulczyn, gdzie zorganizowała kurs. Uczestniczyła w nim młodzież z sąsiednich wsi, a jego program był podobny do programu w powiecie chełmskim²⁹.

Przytoczone akcje DVV śledzono z uwagą. Przesyłane meldunki policyjne oraz informacje pochodzące od społeczeństwa jednoznacznie wskazywały na rolę, jaką spełniała ta partia wśród ludności pochodzenia niemieckiego. Niezależnie od działalności organizacyjnej i szkolnictwa wędrownego, coraz częściej docierały informacje o znacznym wzroście czytelnictwa literatury niemieckiej i prasy nadsyłanej z Niemiec oraz o zbieraniu podpisów na podaniach do władz szkolnych z żądaniem utworzenia szkół z niemieckim językiem wykładowym³⁰. Mimo dużego zaangażowania, Niemiecki Związek Ludowy nie zdołał odnotować znaczących sukcesów w całym województwie. Zdecydowanie największe wpływy uzyskał w powiecie chełmskim, dość skromne we włodawskim i sporadyczne w kilku innych.

Podobną działalność oświatową podjęła również druga czołowa partia obozu hitlerowskiego w Polsce jaką, była *Jungdeutsche Partei (JDP)*. Po zakończeniu penetracji większości powiatów i po nieudanych próbach powołania swoich ogniw, ostatecznie w 1936 r. zorganizowano dwa oddziały JDP w koloniach Brzeście i Podolu Nowym (powiat Garwolin)³¹. Od tej pory obie wymienione miejscowości stały się ośrodkami propagandy hitlerowskiej na teren przyległych gmin powiatu garwolińskiego. Niezależnie od czynności czysto organizacyjnych od początku zaczęto niezwykle silnie rozwijać prace oświatowe o jednoznacznym, nacjonal-

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, 428, k. 5.

³¹ M. Cygański, *op. cit.*, s. 98.

styczno-wywrotowym charakterze. W okresie od 14 do 20 grudnia 1936 r. w Podolu Nowym zorganizowano kurs kulturalno-oświatowy dla członków *JDP*. Obok 41 uczestników z miejscowego koła wzięło w nim udział 15 osób z powiatów: łódzkiego, radzyńskiego, sochaczewskiego, warszawskiego oraz z Warszawy. Zajęcia prowadził przybyły z Łodzi czołowy funkcjonariusz partii, kandydat na pastora Otto Grunt. Większość wykładów poświęcona została kulturze niemieckiej oraz nauce języka niemieckiego, historii i geografii Niemiec³².

W miarę upływu czasu zachowanie Niemców zrzeszonych w Partii Młodziemieckiej stawało się coraz bardziej natarcywe i bezwzględne. 8 maja 1938 r. na zebraniu w Podolu Nowym (z udziałem innego działacza *JDP* z Warszawy — Karla Egermana) ostro atakowano mniejszościową politykę władz polskich, zarzucając im m. in. brak równouprawnienia ludności niemieckiej z Polakami. W toku obrad wiele miejsca poświęcono kwestii szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Całe spotkanie zakończono podjęciem rezolucji, domagającej się wprowadzenia języka niemieckiego do szkół, w których pobierają naukę dzieci niemieckie oraz zatrudnienia niemieckiego nauczyciela. W obu kwestiach zebrano odpowiednie deklaracje³³. Równocześnie starano się upowszechniać wśród dorosłych czytelnictwo literatury oraz gazet sprowadzanych z Niemiec. W kolonii Brzeście dużą popularność zyskała sobie akcja domokrażnego rozprowadzania kolportowanych odbitek z przemówieniami Hitlera³⁴.

³² WAPL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 181, k. 276.

³³ Tamże, 183, k. 53.

³⁴ Tamże, 182, k. 42.